

## Pająk. O wyobraźni twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego (wstęp do rozważań)\*

MAGDALENA RUDKOWSKA

(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

I tak wmyśleni siedzą jak kamienie,  
 Że czasem pająk, co się z belki zwiesza  
 Na nici swojej pomiędzy te cienie,  
 Tkacz pracowity, na chwilę się w miesza  
 I nieprzeszkodzon pospiesza do stropu,  
 Kędy sieć w górze szarzeje, rozsnuta  
 Na czarnych rogach zwierza sprzed potopu,  
 Na zawieszanej puszczeli mamuta.

Teofil Lenartowicz, *Z północy*<sup>1</sup>

### I.

W swojej inspirującej książeczce zbliżającej światy zainteresowań humanisty i biologa Robert Pucek przypomina opowiadanie Ernsta Theodora Amadeusa Hoffmanna *Mistrz Pchła* (*Meister Floh*, 1822), w którym pojawiają się postaci siedemnastowiecznych holenderskich przyrodników, Antoniego van Leeuwenhoek'a i Jana Swammerdama<sup>2</sup>. Protagonista Hoffmanna oskarża ich o to, że chcąc poznać tajemnice natury, symplifikują ją, pozbawiają autonomii i obdarzonej znaczeniami, „mówiącej” głębi:

» Usiłowaliście badać naturę, nie przeczuwając nawet znaczenia wewnętrznej jej istoty. Ośmieliliście się wdrzeć do jej warsztatu, chcie-

\* Tekst powstał w ramach prac nad projektem *Słowiańskie warianty hoffmanizmu*, finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki (UMO-2013/11/D/HS2/04452).

1 Cyt. za: *Zbiór poetów polskich XIX wieku*, ułożył i oprac. P. Hertz, Warszawa 1962, księga 3, s. 51.

2 R. Pucek, *Pająki Pana Roberta*, Wołowiec 2014, s. 15.

liście podpatrywać tajemną jej pracę, mniemając, iż uda się wam bezkarnie ujrzeć straszliwe tajemnice bezdennych głębin, oku ludzkiemu niedostępnych. Serca wasze pozostały martwe i skostniałe, prawdziwa miłość nigdy nie rozplomieniła dusz waszych, nigdy nie przemówiły do was słodkimi słowy kwiaty ani barwne, lekkoskrzydłe owady. Mnie-maliście, że nabożnie i z bogobojnym podziwem oglądacie wzniosłe i święte cuda przyrody, lecz usiłując w świętokradczy sposób przeniknąć przyczynę owych cudów aż po jej treść najtajniejszą, samiście nabożność swą zniszczyli, wiedza zaś, do której dążyliście, była jedynie majakiem, co zwodzi was, niczym ciekawe i zuchwałe dzieci<sup>3</sup>.

Nieprzypadkowo pośród innych badaczy obyczajów zwierząt te same nazwiska holenderskich – jak to mówiono w epoce – „naturalistów” pojawiają się we wstępie Honoré de Balzaca do *Komedii ludzkiej*, zderzającej perspektywę biologiczną z antropologiczną. Hoffmann i Balzac wyznaczają, jak wiadomo, jedno z najistotniejszych punktów na mapie literackich inspiracji młodego Kraszewskiego<sup>4</sup>. Metafora pająka – nawiązująca do opisaną przez Owidiusza mitologicznej metamorfozy Arachne – staje się dla polskiego pisarza spoiwem jego wrażliwości przyrodniczej i wyobraźni artystycznej. Prezentowany szkic stanowi próbę zarysowania kilku obszarów, które ów motyw ożywia we wczesnej twórczości Kraszewskiego w kontekście innych powiązanych z nią intertekstowo realizacji w literaturze polskiej i obcej.

## 2.

Nie miejsce tu na sprawozdanie z polskiej arachnologii literackiej, zresztą – jak zauważa Zofia Stefanowska – w pierwszej połowie XIX wieku, w potocznej świadomości nie wydzielano pajęczaków spośród innych owadów<sup>5</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że metafora pająka splata się ściśle z dwoma kodami polskiej dziewiętnastowieczności: patriotycznym i egzystencjalnym. W podsumowaniu dziejów cenzury po 1850 roku Agaton Giller – z nutą sarkazmu – przypominał, jakie realne sensy w życiu pod zaborami niosła metafora pająka:

3 E.T.A. Hoffmann, *Mistrz Pchła. Bajka zawarta w siedmiu przygodach dwóch przyjaciół*, w: *idem, Opowieści*, wyb. W. Kopaliński, tłum. M. Kurecka, Warszawa 1962, s. 484.

4 A. Bar, *Charakterystyka i źródła powieści Kraszewskiego w latach 1830–1850*, Warszawa 1924, s. 27–46.

5 Z. Stefanowska, *Świat owadzi w czwartej części „Dziadów”*, w: *eadem, Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*, Warszawa 1976, s. 49.

- » Nie wolno było pisać o tym, że pająki snują swobodnie pajęczynę, albowiem – jak mówił cenzor – „to przypomina więzienie i dać może powód do przypuszczeń, że i patrioci siedzą w więzieniach pomiędzy pajęczyną. Młodzi zaczną się domyslać i rozważać, za co to uwięzieni patrioci? i gdy odgadną, że za miłość ojczyzny, gotowi rząd znienawidzić. Wszakże już Antoni Czajkowski napisał czuły wiersz do pająka, który osładza przykrą dolę samotnika. To są rzeczy podejrzane. Wyrzuc pan ten cały opis, bo mamy rozkaz nie przepuszczać żadnych aluzji i nic takiego, co by mogło dać powód do niebezpiecznych wniosków dla rządu”<sup>6</sup>.

Gdy jednak uważniej przeczyta się ów patriotyczny, „czuły wiersz do pająka” pióra Czajkowskiego, datowany na 1843 rok, można dosłuchać się w nim przede wszystkim pochwały poezji – jako mocy czerpanej z podmiotowego wnętrza:

- » A pająk kapłan, kraty osłania,  
Więźniów pociesza, urny zaprzędzie,  
I z trupich główek tęczą dobędzie  
Po hymnach śmierci, hymn zmartwychwstania –  
Więc grzech zabijać pająka.

A pająk mędrzec, gdy mu sieć zmiotą,  
W nadziejach piersi swej nie rozleni,  
Ale ze starych serca promieni  
Wnet rzeczywistość uplecie złotą –  
Jak nie iść w ślady pająka?<sup>7</sup>

Pajęczy ślad w poezji porozbiorowej wiedzy oczywiście do wcześniejszego wiersza Kazimierza Brodzińskiego *Nawrócenie*, za którym chętnie cytowano w drugiej połowie XIX wieku szczególnie te trzy wersy:

- » Bom był jak pająk milczący,  
Na swych wnętrzościach wiszący,  
Bez pociechy i bez Boga<sup>8</sup>.

6 Cyt. za: A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, Paryż 1870, t. 3, s. 48.

7 A. Czajkowski, *Pająk. Do imionnika M. br. P.*, w: *idem, Poezje*, Warszawa 1845, s. 56.

8 K. Brodziński, *Poezje oryginalne i tłumaczone*, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 71.

Odwoływał się doń na przykład Teofil Lenartowicz w liście do Kraszewskiego (późniejszego wydawcy pism Brodzińskiego), utożsamiając pająka z poetą, „wiszącym na własnych wnętrznościach” i snującym swoją poezję z własnych przeżyć i doznań<sup>9</sup>. „Promienną”, pajęczą nić podejmie Cyprian Norwid w słynnej apostrofie z wiersza *Noc*:

» Ej, pająku złocony, wstąpże przecie do mnie,  
Bo mówią ludzie, żeś jest pociechy zwiastunem,  
Więc cię przywitam szczerze, chociaż cicho, skromnie.  
Tak, jak można przywitać wśród cierpień kolei,  
Kiedy człek skrępowany nieszczęścia całunem,  
Nic nie ma prócz łez, wspomnień – i może nadziei.  
Ej, pająku złocony, łzy me już wyszałeś,  
Bo w nich nieraz swe nici promienne kąpałeś<sup>10</sup>.

Na tym tle warto również przywołać w kontekście wrażliwości melancholicznej arachnologiczne motywy twórczości Kraszewskiego. Nabierają one u tego pisarza dodatkowych znaczeń także – niebezpośrednio – dzięki jego lekturze Hoffmanna, w tym opowieści o melancholii studenta Anzelmusa, bohatera *Złotego garnka* (*Der goldene Topf*, 1814).

### 3.

*Et in Arcadia ego* – do tego słynnego, melancholicznego toposu powracał młody poeta, Józef Ignacy Kraszewski w dedykowanym przyjacielowi, Józefowi Krzeczowskiemu, wierszu *Żal przeszłości. Do J. K.* (datowany: Omelno, 1837).

» I ja byłem w Arkadii i mnie w życia wrotach,  
Zabłyły niebios siedmiobarwne tęcze,  
I mnie złudzenia, jak sieci pajęczce,  
Objęły, kołysały, w zdradliwych uplotach<sup>11</sup>.

9 „Daruj mi, Drogi Panie Józefie, że Ci smutne rzeczy piszę. Pszczoła wydaje miód, a pająk truciznę, owóz ja jestem pająk, na własnych wnętrznościach wiszący, jak powiada Brodziński, a jeśli czasem dobra myśl zawita, to dzięki modlitwom moich pomarłych i miłości dla kilku ludzi żyjących i dla kilku wielkich mistrzów” – J.I. Kraszewski, T. Lenartowicz, *Korespondencja*, oprac. W. Danek, Wrocław 1963, s. 47.

10 C. Norwid, *Dzieła zebrane. Wiersze. Tekst*, oprac. J.W. Gomułicki, Warszawa 1966, t. 1, s. 153. Interesującą interpretację tego wiersza daje Wiesław Rzońca, zob. *idem, Norwid a romantyzm polski*, Warszawa 2005, s. 35.

11 J.I. Kraszewski, *Poezje*, wyd. 2, Warszawa 1843, t. 1, s. 5.

„Sieci pajęczę” – zgodnie z tradycją wywiedzioną chociażby z *Zaślubin Nieba i Pieła* Williama Blake’a – współtworzą pejzaż melancholii, co ważne o tyle, że strata dotyczy nie konkretnych dóbr duchowych i fizycznych, ale raczej sfery złudzeń<sup>12</sup>. Pajęczyna jako symbol dwuznaczności, migotliwości znaków, które człowiek odnajduje w świecie przyrody, oplata Arkadię, do której poeta gubi wejście wraz z utratą sedacyjnych iluzji. Takich słów-sygnaliów które przywołują kontekst melancholii jest więcej. Zacytujmy fragment wiersza *Znajomi*:

» Chodziłem – nigdzie fijołka ni śladu,  
Gdzieniegdzie chwasty i oset powiędły,  
A z nich wygląda pierś poźółkła gadu,  
A na wierzchołkach pająki nić przędły.  
I ómy latały czarne, gdzieśmy w owe chwile.  
Tak błyszczące widzieli ptaszki i motyle!<sup>13</sup>

Pająk przędzie swą nić w krajobrazie zdominowanym śmiercią, znosząc tym samym antynomię żywe – martwe. Jego dzieło jest narracją z innego porządku. W opatrzonym mottem z George’a Byrona<sup>14</sup> cyklu lirycznym Kraszewskiego *Umieram. Elegie egotyczne* pająk nadpisuje linijki nowych znaczeń na dziele sentymentalnego poety:

» Dla ciebie siostró, jest bukiet uwiędły,  
Był świeżym dawniej, na piersiach spoczywał,  
Dzisiaj pająki sieć na nim uprzędły,  
A listki – wiatr poobrywał!  
Schował mój bukiet zeschny i wybladły,  
Z jego listkami, nadzieje opadły!<sup>15</sup>

12 Na temat filozoficznych kontekstów romantycznej melancholii zob.: M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2000; *idem*, *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej*, Warszawa 2002. O utożsamieniu pająka z figurą poety – zob.: R. Gadamska-Serafin, *Oblicza smutku w młodzieńskich lirykach Norwida*, „Ruch Literacki” 1998, nr 5, s. 617–626; P. Śniedziwski, *Mallarmé – Norwid. Milczenie i poetycki modernizm we Francji oraz w Polsce*, Poznań 2008, s. 51–53. Zob. też interesującą monografię zagadnienia poetyki melancholii: P. Śniedziwski, *Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011.

13 J.I. Kraszewski, *op. cit.*, s. 262.

14 „For pleasures past I do not grieve / nor perils gathering near” – w przekładzie Adama Mickiewicza: „Nie żal mi ziemi, gdzie młodość strawił / Niestraszne podróże wodne”. Zob. *Poezje Lorda Byrona w tłumaczeniu polskim*, wydane staraniem B.M. Wolffa, t. 1: *Wędrówki Czajld Harolda*, tłum. M. Budzyński, Petersburg 1857, s. 10 (w tym wydaniu fragment *Pożegnanie Czajld Harolda* w przekładzie A. Mickiewicza).

15 J.I. Kraszewski, *Umieram. Elegie egotyczne*, w: *idem*, *Poezje*, *op. cit.*, t. 1, s. 250.

*Elegie egotyczne* Kraszewskiego są enumeracją strat, które stały się udziałem poety, zapisem zmiany, która dokonała się w jego spojrzeniu na naturę, w odczuwaniu miłości, przyjaźni, a wreszcie – w odbiorze samego siebie. Krytycy współcześni Kraszewskiemu wyrażali dystans do tak manifestacyjnie „egotycznego” tematu. Dobrze znane z polskiej tradycji rozrachunków z przeszłością wyliczanie strat moralnych zostało zagłuszone lamentem nad własnym „ja” – a przecież pewna rezygnacja z tej sfery stanowiła część tejże narodowej tradycji. To sfera podmiotowości, pytań o szczęście osobiste, integrację wewnętrzną, zgodę z samym sobą. Stąd charakter zarzutów krytyki, które można podsumować ponurym wnioskiem: tracenie uszlachetnia, (od)zyskiwanie siebie jest niebezpieczne.

Ignacy Orpiszewski, komentując *Elegie egotyczne*, odwoływał się do motywu pająka jako symbolu czczego, introwertywnego przetwarzania duchowych „wnętrzości”. Zarzucał poecie, że jego doświadczenie jest za mało tragiczne, aby mógł pisać o utracie:

» wystawiam sobie, jakie by to on dopiero egotyczne treny i elegie ciągnął z wnętrzości własnych jak ów pająk pajęczynę, jak całe piekło odczarowań zaległoby serce jego, gdyby ze swoją duszą kipiącą i niecierpliwą w pierwszej gorączce lat swoich, nadziei i pragnień, w pierwszym zapale do życia, nagle zatrzymany, przymuszony był pędzić wszystkie swoje dwudzieste lata w grobie, w głuchej pustyni, w nędzy, bez książek, jeżeli nie bez ludzi, to przynajmniej bez wszelkiego, co się nazywa (dla siebie) towarzystwa, bez wszelkiej więc sposobności zaspokajania gorących swoich moralnych potrzeb, bez żadnej na koniec oznaczonej nadziei lepszej przyszłości – zgoła, pić z wolna tę czarę wszystkich strat i nieszczęść, którą my mniej więcej tak rzeczywiście pijemy<sup>16</sup>.

Czy krytyk żądał od poety próby Sybiru, aby dać mu prawo do mówienia o cierpieniu? Na marginesie, Kraszewski przecież w pewien sposób się o nią otarł – w wileńskim więzieniu i w oczekiwaniu wyroku. Jednak nie to jest przedmiotem *Elegii egotycznych*, które ilustrują konsekwencje tego melancholijnego wejrzenia w siebie: utrata perspektywy przyszłości, bolesne uwikłanie w przeszłość, stające się jedynie dostępną formą doświadczania dnia codziennego. Zastanawiające, że to pejoratywne w zamierzeniu porównanie Kraszewskiego-poety do pająka, które sformułował Orpiszewski, nie jest jednorazowym retorycznym chwytem. Pojawiło się także w odpowiedzi wydawcy „Tygodnika Petersburskiego” na list Kraszewskie-

16 Cyt. za: J. Odrowąż-Pieniążek, „Zatrzymany do życia”. *Listy literackie Ignacego Orpiszewskiego do Gustawa Zielińskiego (1835-1843)*, „Blok Notes Muzeum Adama Mickiewicza” 1963, t. 2, s. 81.

go, w którym tłumaczył się z rzeczywistych i domniemych błędów *Witoloraudy*; w wywodach poety – „osamotnionego jak pajak w swej tkance” – „wydawca” (Józef Przecławski?) dostrzegął „cierpliwą zawziętość tego owadu”<sup>17</sup>.

Również Michał Grabowski zalecał Kraszewskiemu umiar w korzystaniu z melancholicznego repertuaru, doszukując się w *Elegiach*... pozy, młodzieńczej egzaltacji i złego przykładu dla naśladowców:

» Godzi się myśleć (co już wyrażono w „Pamiętniku Naukowym Krakowskim”), że umysł i serce P. Kraszewskiego niebawnie wybrną, a może już dotąd i wybrnęły z tych chmur posępnych, które nie rzadko włóczą się po wiośniwym niebie młodości. Człowiek tak wyższego powołania, a mianowicie człowiek, który miał odwagę jąć się czynnego i pracowitego zawodu, nie może długo upodobać sobie w umyślnym zniechęcaniu się do życia, exaggerowaniem przed sobą jego smutków i udręczeń; uwagi więc, które o takiej poezji zmuszeni jesteśmy wynurzyć, stosować się mają nie tak do samego Pana Kraszewskiego, jako raczej do tego legionu młodych naszych pisarzy, dla których przykład w niniejszych poezjach spotkany, jako idący od niewątpliwej wyższości człowieka, może być wielkim utwierdzeniem w krzywiących ich umysły marzeniach<sup>18</sup>.

I przestrzegał, że zaraza, która bierze się przede wszystkim z katastroficznych wizji natury, może się rozprzestrzeniać i „czernić” młode mózgi (zwróćmy uwagę: nie uduchowione, odcieleśnione „umysły”, lecz zbudowane z połączeń nerwowych, biologistycznie pojmowane „mózgi”). Grabowski pisał :

» Jeden, dwóch ludzi z geniuszem, wejrzeni ponuro na naturę, uzalili się na rany odniesione w szrankach życia i to wejrzenie, ten głos, wzięto za typ nieodstępny poetycznego wejrzenia i głosu. Młodzież, która nie zna jeszcze zupełnie życia i świata, która nie miała nawet pory doświadczyć rzetelnych zawodów i cierpień, czerni mózg, smażąc kilka co najpowszedniejszych pomysłów o przyrodzeniu rzeczy, rozjątrza kilka swoich smutków, do których miłość, tak nie trudno w tym wieku, nastręcza najobficiej przedmiotu, a tym sposobem myśli, że nastroiła

17 [b. a.], *Dopisek Wydawcy „Tygodnika”* [do *Listu do Wydawcy „Tygodnika”*, sygnowanego przez J.I. Kraszewskiego], „Tygodnik Petersburski” 1846, nr 13, s. 90.

18 M. Gr... [M. Grabowski], *Rozbiór pierwszego tomu Poezji J.I. Kraszewskiego, wyjątek z III tomu „Literatury i krytyki”*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 80, s. 454.

się do tonu genialnych i poetyckich duchów. Większa część lirycznej poezji, spotykanej w czasowych pismach, gdzie młodzi adepci śpieszą składać swe próby, osnuta jest z tych wmawianych smutków i rozczarowań<sup>19</sup>.

W takim klimacie rodził się pesymizm Kraszewskiego, jego melancholijne światoodczucie wywiedzione z doświadczeń własnych i lektur, wśród których niebagatelne miejsce zajmował Hoffmann ze swoją otwartością na „mowę” świata owadów, organizmów niższych, przez które prześwitują tajemnice stworzenia<sup>20</sup>. W szkicu *Nieboszczyk Hoffmann* Kraszewski interpretował jego twórczość jako formę myślenia o naturze, w którym zanika granica pomiędzy życiem a śmiercią, a organicystyczne formy bytu ulegają przeobrażeniom i prawu „wiecznego powrotu”<sup>21</sup>.

#### 4.

Kraszewski już we wczesnej twórczości przejawiał wyczulenie na labilny charakter mowy i myśli, rejestrował też świadomość, że językowi wymyka się rzeczywistość, że istnieje ryzyko ich rozdzielenia. W młodzieńczej „fantazji” *Eza w niebie* pisał: „Nadto słów jest w języku, za mało myśli w głowach naszych, usta niemieją wśród poczętej mowy i nić pajęcza myśli się zrywa”<sup>22</sup>. Ten rozpad *ego* (aby nawiązać do cytowanych *Elegii egotycznych*) jeszcze dramatyczniej zarejestrował w *Życiu po śmierci (Powieści pijaka)*, utworze datowanym na 1838 rok:

» Czy umierał z was który? wiecie wy, jak to przykro umierać? Och! okropnie! okropnie! Ten, kto za życia umiał myśleć, a nie potrafił wierzyć, o jakże boleśnie umiera, jak boleśnie patrzy na świat oczyma, które ostatni raz posługują jego duszy, jak smutnie myśli ta głowa, która wkrótce pusta i bezduszna, jak arfa bez strun, będzie gniazdem robactwa!<sup>23</sup>

19 *Ibidem*.

20 Zob. M. Solińska, *Pchła jako bohater literacki*, „Acta Universitatis Wratislaviensis: Prace Literackie” 2004, t. 44.

21 J.I. Kraszewski, *Nieboszczyk Hoffmann*, w: *idem*, *Wędrowki literackie, fantastyczne i historyczne*, Wilno 1838, t. 1, s. 97-104.

22 J.I. Kraszewski, *Eza w niebie. Fantazja*, w: *idem*, *Okruszyny. Zbiór powiastek, rozpraw i obrazków*, Warszawa-Lwów 1876, t. 1, s. 11.

23 J.I. Kraszewski, *Życie po śmierci (Powieść pijaka)*, w: *idem*, *Nowele, obrazki i fantazje*, wstęp P. Chmielowski, Warszawa 1908, s. 107.

Motyw robactwa toczącego mózg, którego funkcje nie zostały jeszcze wygaszone, zbliża to opowiadanie do wrażliwości romantycznej, typowej dla niemieckiej szkoły fantastycznej<sup>24</sup>. Zarówno tu, jak i w *Elegiach egotycznych*, do grobu z własnej woli kładzie się młodzieniec, przekraczając granicę życia i śmierci, zyskując dostęp do tajemnych szyfrów natury. Staje się w ten sposób z nagłą starcem, w końcu trupem. Ciekawe wydaje się zderzenie tych młodzieńczych prób z pisanym pod koniec życia Kraszewskiego opowiadaniem *Psiarek* (datowany 1886), w którym rewelatorską rolę przedwcześnie postarzałego wymownego młodzieńca z wczesnej twórczości pisarza podejmuje z kolei milczące, upośledzone dziecko, Iwaś – wrażliwy na mowę zwierząt domowych, owadów, pająków. Tak mówi o nim narrator:

» Lecz myliłby się, kto by sądził, że psy przenosił nad inne zwierzęta; były one dla niego zbyt już cywilizowane i nadto podobne do człowieka. Daleko wołał wróble dzikie i stworzenia, które ze światem, do którego on należał, nie miały związku.

Gdyby Iwaś umiał mówić, co by on za śliczne historyjki mógł prawić o muchach, o stonogach i pająkach, których obyczaje tak pilnie studiował. Największą rozkoszą dla niego było, gdy potrafił odgadnąć, intuicją cudowną, na przykład dokąd mucha leci, co robić będzie i jaki ją los spotka. Niekiedy cudownie mu się to udawało; naówczas aż w ręce plaskał z uciechy<sup>25</sup>.

Bohater *Psiarka* całą swoją potrzebę ekspresji i kontaktu kierował ku organizmom niższym, czytał biegle w księdze natury, choć w życiu i między ludźmi nie używał mowy. Tu nie rwała się ona – jak pajęcza nić – jej funkcje przejmowały wyostrzone zmysły chłopca, pozwalające mu głębiej rejestrować obyczaje „robactwa”:

» Oprócz myszy izdebka obfitowała w pająki, które sieci swe swobodnie po kątach rozpościerały. Bawiły i one Iwasia i znajdował je rozumnymi bardzo. Być może, iż inne jeszcze pomniejszych stworzenia nie uszły jego bacności, bo to pewna, iż nigdy żadnego żyjątka nie zabił, ani się nim brzydził. Życie, we wszystkich swych tajemniczych prze-

24 Celne wprowadzenie do tego tematu prezentuje Gerard Kozielek, zob. *idem, Wstęp*, w: *Czarny pająk. Opowieści niesamowite z literatury niemieckojęzycznej*, wybrał, wstępem i notami o autorach opatrzył G. Kozielek, Wrocław 1976, s. 5-31. Ciekawe uwagi na temat wczesnej twórczości Kraszewskiego w kontekście niemieckiej szkoły romantycznej formułuje Wojciech Hamerski – zob. *idem, Ironia romantyczna we wczesnej twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2012, t. 5 (47).

25 J.I. Kraszewski, *Psiarek (Opowiadanie)*, w: *idem, Nowele, obrazki i fantazje*, s. 640.

jawach, było dla niego rzeczą jakąś świętą... wielką, poszanowania godną<sup>26</sup>.

Dostrzeżenie świętości życia – łączące Kraszewskiego z Hoffmannem – jest z ducha romantyczne, jednak autor *Starej baśni* nie przeciwstawia programowo (jak Hoffmann w *Mistrzu Pchle*) wyobraźni nauce – przejawem tego może być choćby cytowane opowiadanie *Psiarek*, w którym obserwacje Iwasia mają charakter paranaukowy, co w jakiś sposób nobilituje bohatera.

Zwracając uwagę na pewną cechę wyobraźni artystycznej Józefa Ignacego Kraszewskiego, polegającą na predylekcji do wielkich metamorfoz i spektakularnej grze „martwymi” i „żywymi” elementami natury, warto także wskazać, że uaktywniają je między innymi drobne żyjątka, pojawiające się w jego twórczości. Pająk w takim ujęciu staje się symbolem intertekstowego żywiołu w utworach pisarza. Czerpie sam z siebie, jest kreatorem, artystą, samotnikiem, drapieżcą – dlatego tak łatwo przychodzi na myśl porównanie go do pisarza. We wczesnej twórczości Kraszewskiego (głównie w jego poezji) motyw pająka jest nie tylko zwiastunem melancholicznego odczuwania świata, przejawem „ponurego” – jak pisał Michał Grabowski – wejrzenia w tajemniczy świat natury. Niesie również jakąś otuchę: w świecie pełnym strat i deziluzji poeta jak pająk nie ustaje w swej koronkowej robocie.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Bar A., *Charakterystyka i źródła powieści Kraszewskiego w latach 1830-1850*, Warszawa 1924;
- Bieńczyk M., *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej*, Warszawa 2002;
- Hoffmann E.T.A., *Mistrz Pchła. Bajka zawarta w siedmiu przygodach dwóch przyjaciół*, w: *idem, Opowieści*, wyb. W. Kopaliński, tłum. M. Kurecka, Warszawa 1962, s. 305-488;
- Kozielek G., *Wstęp*, w: *Czarny pająk. Opowieści niesamowite z literatury niemieckojęzycznej*, wybrał, wstępem i notami o autorach opatrzył G. Kozielek, Wrocław 1976, s. 5-31;
- Kraszewski J.I.: *Nowele, obrazki i fantazje*, wstęp P. Chmielowski, Warszawa 1908;
- Okruszyny. Zbiór powiastek, rozpraw i obrazków*, Warszawa-Lwów 1876;
- Poezje*, wyd. 2, Warszawa 1843, t. 1-2;
- Pucek R., *Pająki Pana Roberta*, Wołowiec 2014;
- Solińska M., *Pchła jako bohater literacki*, „Acta Universitatis Wratislaviensis: Prace Literackie” 2004, t. 44;
- Stefanowska Z., *Świat owadzi w czwartej części „Dziadów”*, w: *eadem, Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*, Warszawa 1976, s. 42-64;
- Śniedziewski P., *Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011.

26 *Ibidem*, s. 648.

**SŁOWA KLUCZE:** Józef Ignacy Kraszewski, melancholia, metafora pająka, wyobraźnia twórcza

MAGDALENA RUDKOWSKA

**THE SPIDER. JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI'S CREATIVE IMAGINATION  
(AN INTRODUCTION TO THE ESSAY)**

The basis for this essay is the reconstruction of meaning of the spider's metaphorical image. The spider in the 19<sup>th</sup> century has become a word-signal evoking the melancholic worldview. The early works of Józef Ignacy Kraszewski are interpreted here as a testimony to his fascination focused on German fantastic literature (including the prose of E.T.A. Hoffman), in which this motif is also employed. The suggested interpretation of the lesser known works of *An Ancient Tale's* author is an attempt at reconstructing the creative imagination of Kraszewski, in which the image of a spider in a web, as a symbol of a person drawing from within, are associated with the comfort the writer finds in the creative process while constantly struggling with the sorrow for the past and the feeling of loss.

**KEY WORDS:** creative imagination, Józef Ignacy Kraszewski, melancholy, metaphor of a spider